

O starych pannach łagodnie

Magda Umer

Fioletowe bywa niebo nad grzbietami domów
Gdzie w balkonach koronkowych
Na tle okien szczerzłotych
Późne panny karmią kwiaty z blaszanych czajników

Zaklinają na fiolet niebieski
Wielką miłość, by przyszła nareszcie
Miłość wielką, by przyszła nareszcie
Zaklinają na fiolet niebieski
Zaklinają na fiolet

Granatowe bywa niebo nad grzbietami domów
Za oknami, gdzie zazdrostki
Smutnie strzegą snów miłosnych
Późne panny pod jedwabiem marzą po kryjomu

Zaklinają na granat niebieski
Wielką miłość, by przyszła nareszcie
Miłość wielką, by przyszła nareszcie
Zaklinają na granat niebieski
Zaklinają na granat

I czerwone bywa niebo nad grzbietami domów
Palce głaszczą pelargonie
Ciepłych płatków pełne dłonie
Późne panny na dobranoc kwiatom zostawione

Zaklinają na czerwień niebieską
Wielkie szczęście, by wreszcie nadeszło
Byłe szczęście, by wreszcie nadeszło
Zaklinają na czerwień niebieską
Zaklinają na czerwień niebieską

Niebieską, zaklinają na czerwień niebieską (x5)

Zaklinają na czerwień niebieską (x8)